

według wszelkiego prawdopodobieństwa we Francji około 850 r. Zajmuje się on jedynie dyscypliną kościelną.

Dom G. Haenni, O.S.B., *La Dacheriana mérite-t-elle une réédition?* Autor zastanawia się, czy nie należałoby ponownie wydać tekstu, skoro użytkuje się dotąd siedemnastowieczne wydanie dom Luc d'Achéry.

JÓZEF MATUSZEWSKI (Poznań)

Międzynarodowa ankieta romanistyczna czasopisma „Labeo“

1. Koncepcja i pytania ankiety. 2. Historia czy dogmatyka? 3. Prawo rzymskie czy prawo antyczne? 4. Rola prawa rzymskiego w wykształceniu prawniczym. 5. Metoda i zakres wykładu. 6. Wnioski.

1. Koncepcja i pytania ankiety. 2. Historia czy dogmatyka? 3. Prawo rzymskie — *Raseegna di diritto romano*. Jeśli pismo to rozwijać się będzie dalej w kierunku który zdają się zapowiadać początki, będzie to bardzo interesujący periodyk, utrzymany na wysokim poziomie naukowym ale trafiający również do czytelnika spoza wąskiego kręgu osób zawodowo uprawiających romanistykę.

Drugi rocznik swego czasopisma Redakcja¹ postanowiła poświęcić interesującej nas tu międzynarodowej ankiecie na temat nauki i nauczania prawa rzymskiego. W liście okrężnym, który został rozesłany około 400 uczonym (w tym trzystu, tj. praktycznie biorąc — wszystkim profesorom prawa rzymskiego, niektórym historykom starożytności, filologom i prawnikom) postawiono następujące pytania:

1. Czy jest nieuniknione, konieczne lub choćby pożyteczne korzystanie z nowoczesnego przygotowania „dogmatycznego” w studiach nad prawem antycznym a w szczególności nad prawem rzymskim?

2. Czy rekonstruując instytucje prawa rzymskiego, i w ogóle jakiegokolwiek prawa antycznego, trzeba ograniczać się do przyjmowania embrionalnej „dogmatyki” wypracowanej przez ówczesnych prawników, czy, przeciwnie, należy przejść do ujęć opartych na dorobku późniejszej nauki?

3) Czy można studiować prawo rzymskie badając tylko rzymskie instytucje prawne, czy też jest wskazane (a może nawet konieczne) studiowanie prawa rzymskiego na tle innych praw antycznych?

4) W jakim sensie i w jakiej mierze prawo rzymskie (publiczne i prywatne) przyczynia się do wykształcenia nowoczesnego prawnika?

5) Czy w studiach prawniczych wystarcza kurs instytucji prawa rzymskiego, czy też wskazany jest ponadto wykład pogłębiony o charakterze egzegetycznym?

6) Czy w wykładzie instytucji prawa rzymskiego jest konieczne ograniczanie się do historycznego przedstawienia instytucji tego prawa, czy, przeciwnie, należy dostrzegać wykład do systematyki obowiązującego prawa, szczególnie podkreślając te instytucje, które wykazują jeszcze związki z instytucjami dzisiejszego prawa?

W dwu zeszytach „Labeona” wydrukowano (*in extenso*) 49 spośród otrzymanych odpowiedzi². Są to opinie i spostrzeżenia tych uczestników ankiety, którzy nie ograniczyli się do ogólnych, lakonicznych odpowiedzi na postawione pytania, ale starali

¹ Pismo redagują trzech znani romanisci włoscy — A. Guarino, F. De Martino i M. Lauria.

² Materiały ankiety wydano także osobno w formie niemal 100-stronicowej broszury w okładce „Labeona” z nadrukiem „Studio e insegnamento del diritto romano — Inchiesta”. Cytuję według tego właśnie wydawnictwa.

się — w sposób mniej lub więcej wyczerpujący — u z a s a d n i ć zajęte w tych kwestiach stanowisko. Wyniki ankiety zostały zebrane w obszernym omówieniu Redakcji zamieszczonym w następnym zeszycie czasopisma³. Referując materiały ankiety (zasadniczo w porządku ustalonym przez kolejność pytań) weźmiemy oczywiście pod uwagę i to redakcyjne „podsumowanie“.

2. Na tle pierwszego pytania wypowiedziano bardzo różne — nieraz wręcz przeciwstawne — opinie. Dla dokładniejszego przedstawienia interesującej dyskusji, zbierzemy tu przede wszystkim najbardziej charakterystyczne poglądy i argumenty i dopiero na ich tle spróbujemy sformułować wnioski, do których prowadzi lektura tych materiałów. Zaczniemy od „historyków“ — autorów występujących przeciwko stosowaniu nowoczesnej dogmatyki w studiach nad prawem rzymskim. W s osób typowy dla przedstawicieli tego obozu a równocześnie dość obszernie i szczegółowo omawia ten problem Albanese. Wybitny romanista włoski rozumie, że w studiach nad prawem rzymskim trudno uczonemu nie korzystać ze swego nowoczesnego wykształcenia prawniczego. Co więcej, uważa, że tylko ten kto mocno tkwi we współczesności, kto przystępuje do badań historycznych *avec l'âme totale* (Blondel) może osiągnąć w tych badaniach wyniki naprawdę wartościowe. Mimo to silnie podkreśla twierdzenie, że korzystanie w rekonstrukcyjnej pracy badawczej z dogmatyki nowoczesnej jest zwykle źródłem poważnych błędów i nieporozumień; w najlepszym razie jest *inutile* (s. 4). Toteż jeśli trudno niekiedy uniknąć posługiwania się w nauce prawa rzymskiego dogmatyką nowoczesną, trzeba tu systematycznej autokontroli — nie wolno dopuścić do tego, by wynikająca stąd deformacja obrazu historycznego przekroczyła dopuszczalne granice (s. 4—5). O tym jak bardzo niebezpieczne jest korzystanie z nowoczesnej dogmatyki (*généralisations, confusions, déformations*) wyraźnie mówi De Visscher (s. 17) i jeszcze kilku innych uczestników ankiety (np. Horvat, s. 52, Kaser, s. 35—6, Nardi, s. 41). Przyznają oni jednak, że znajomość nowoczesnej dogmatyki ułatwia studentowi zrozumienie dość skomplikowanych i subtelnych niekiedy konstrukcji, z którymi się spotyka w nauce prawa rzymskiego⁴.

Inna grupa uczestników ankiety odpowiedziała, że korzystanie z nowoczesnej dogmatyki w studiach romanistycznych jest nieuniknione — badacz nie może się z niej wyzволzić, nie może wyrzec się swego prawniczego wykształcenia. „Tylko ten kto nie zna dogmatyki nowoczesnej nie będzie z niej korzystał“ mówi po prostu Pugliese (s. 46), a podobne stanowisko zajmują Feenstra (s. 24), Niederländer (s. 41—2), Orestano (s. 43) i Petropoulos (s. 45)⁵. Opinia ta jest często sformułowana w ten sposób, że posługiwanie się nowoczesną dogmatyką w studiach nad prawem rzymskim jest nie tylko nieuniknione ale równocześnie pożyteczne i celowe (*inevitabile ed opportuno* — Orestano, *unvermeidlich und unentbehrlich* — Niederländer)⁶. Bardzo stanowczo wypowiedział się w tej

³ Jest to kilka odrębnych, sygnowanych przez autorów, artykułów poświęconych odpowiedziom na poszczególne pytania ankiety.

⁴ Oprócz wymienionych autorów por. np. Wieacker: *Beim Studium des antiken, und besonders der römischen Rechts scheint mir eine „dogmatische Vorschulung“ im modernen Recht nicht unentbehrlich, aber nützlich, um dem Material die spezifisch juristischen Fragestellungen (impostazioni) abzugewinnen* (s. 61, podkr. Aut.).

⁵ Powel (Londyn) uważa, że korzystanie z *preparazione dogmatica moderna* jest nieuniknione ponieważ studenci przeważnie nie znają łaciny i dlatego nie można w nauce prawa rzymskiego posługiwać się oryginalnymi tekstami (s. 45).

⁶ Bodaj tylko Sanfilippo zauważył, że użycie w pytaniu określenia *invitable, indispensabile i opportuno* w rzeczywistości nie są stopniowaniem; że stosowanie nowoczesnej dogmatyki mogłoby być np. nieuniknione choć nie konieczne ani pożyteczne. Jego odpowiedź brzmi: nie jest konieczne ani pożyteczne, jest jednak nieuniknione (s. 49—50).

kwestii Betti stwierdzając wprost, że tylko nowoczesna dogmatyka pozwala głęboko i precyzyjnie badać problematykę prawa rzymskiego, pozwala ściśle ujmować badane instytucje i przeprowadzać konieczne rozróżnienia (s. 9). Tezę swoją ilustruje Betti w sposób nieoczekiwany może ale przekonujący: wskazuje mianowicie nieścisłości w pracach dwu wybitnych współczesnych historyków prawa rzymskiego — K a s e r a i D e V i s s c h e r a — i to z wymienieniem problemu i danych bibliograficznych.

Zupełnie odrębne znów stanowisko zajęła Redakcja. Autor artykułu omawiającego odpowiedzi na pierwsze pytanie dziwi się bardzo, że w ogóle mogła rozwinąć się tak ożywiona, prowadzona z dużą pasją dyskusja wokół problemu, który... nie istnieje, wokół *un non-problema* (s. 81). Któż więc ma rację — „prawnicy“, „historycy“ czy Redakcja, która stwierdza, iż w gruncie rzeczy nie ma przeciwnych obozów, i że dyskusja rozwinęła się wokół pseudoproblemu.

Na pytanie czy w studiach romanistycznych należy korzystać z nowoczesnej dogmatyki, czy słuszne są opinie, że posługiwanie się tą dogmatyką w nauce i dydaktyce prawa rzymskiego jest konieczne i pożyteczne, trudno odpowiedzieć po prostu „tak“ lub „nie“. Najrozsądniejsze byłoby chyba takie mniej więcej rozstrzygnięcie: posługiwanie się nowoczesną dogmatyką w studiach nad prawem rzymskim jest czasem celowe i pożyteczne, czasem po prostu nieuniknione; z dogmatyki tej trzeba jednak korzystać bardzo ostrożnie by nie modernizować, nie fałszować obrazu historycznego. W rezultacie wszyscy ci, którzy kładą nacisk na pierwszą część tego twierdzenia znaleźli się w obozie „prawników“, akcentujący drugą część tego sformułowania tworzą grupę „historyków“. Twierdzenia te w gruncie rzeczy nie wykluczają się wzajemnie. Opinia każdej strony zawiera część prawdy. Nic więc dziwnego, że rozwinęła się szeroka dyskusja skoro w tej sytuacji praktycznie biorąc nie jest możliwe przekonanie swego przeciwnika. Dyskusja mogła by tu przeciągać się w nieskończoność tym bardziej, że — jak w niej jednej dyskusji — uczestnicy ankiety posługują się nie dość uściślonymi i jednoznacznymi terminami.

Pod tym względem najwięcej zastrzeżeń budzi samo pojęcie „dogmatyki“. Bywa ono rozumiane różnie. Autorzy, których tu w skrócie nazywamy „historykami“ utrzymują, że nie ma jakiejś jednej ogólnej dogmatyki prawniczej, że jest tyle dogmatyk ile systemów prawnych. Dla nich „dogmatyka“ to jedynie schemat porządkujący, ujmujący *a posteriori* problematykę określonego prawa w pewien system ogólnych pojęć. Dlatego też wtłaczanie prawa rzymskiego do schematu, który został wypracowany na tle innego systemu prawnego jest ich zdaniem *un operazione ingiustificata e pericolosa* (A l b a n e s e, s. 5). „Prawnicy“ natomiast terminem „dogmatyka“ określają system ogólnych pojęć, które pozwalają precyzyjnie badać każdy kompleks zjawisk prawnych (także wtedy gdy prawo to już nie obowiązuje i należy do przeszłości) i ściśle komunikować wyniki tych badań. Trzeba jednak od razu dodać, że nawet skrajni dogmatycy wypowiadają się przeciwko narzucaniu badanej problematyce obcych jej schematów. Jeśli jednak idzie o prawo rzymskie to z dużym naciskiem podkreślają twierdzenie, że dogmatyka nowoczesna nie jest w stosunku do prawa rzymskiego „obcym schematem“ — powstała ona bowiem, jak wiadomo, z elementów i tradycji romanistycznych. Tego ostatniego argumentu nie wolno, wydaje się, niedoceniać. Nie bez powodu chyba ukazujące się do naszych czasów publikacje, w których prawo rzymskie przedstawia się według systematyki nowoczesnej nie rażą nas tak bardzo jak dzieło B e a u c h e t a⁷ ujmujące w ten sposób prawo ateńskie.

W sumie jest sporo słuszności w opinii Redakcji, że dyskusja toczy się wokół pseudoproblemu i że w gruncie rzeczy nie ma przeciwnych obozów. Prawdą

⁷ *Histoire du droit privé de la Republique Athenienne*, 4 tomy, 1897.

jest, że stanowiska które w rzeczywistości zajmują uczestnicy ankiety znacznie mniej różnią się od siebie niż sformułowania zawarte w ich odpowiedziach. Niektóre w, powiedzi są tylko zbyt zwięzłe i polemicznie zrehabilitowane, część z nich jest po prostu wynikiem nieporozumień i uprzedzeń na tle samego pojęcia „dogmatyka”⁸. Pytanie drugie (czy w rekonstrukcji prawa rzymskiego ograniczać się do „embrionalnej dogmatyki” wypracowanej przez prawników rzymskich, czy też korzystać z dorobku późniejszej nauki) jest już bardziej szczegółowe — odpowiedź na nie praktycznie biorąc zależy od tego jakie stanowisko zajmuje się w omówionej wyżej dyskusji. Kto uważał za konieczne i pożyteczne stosowanie dogmatyki w studiach romanistycznych ten, oczywiście, tak samo odpowiedział na drugie pytanie. Dla zwolenników tego poglądu dogmatyka rzymska jest przedmiotem a nie narzędziem poznania. Ograniczanie się do niej byłoby absurdem skoro my dziś lepiej znamy i głębiej rozumiemy prawo rzymskie niż współcześni, rzymscy prawnicy⁹. Z drugiej strony, przeciwnicy nowoczesnej dogmatyki byli za wykładaniem oryginalnej dogmatyki rzymskiej, stanowczo protestując przeciwko nazywaniu jej „embrionalną”. Każdy system prawny, każda epoka ma swoją, właściwą sobie dogmatykę. Fakt, że jakaś dogmatyka jest późniejsza od innej nie świadczy jeszcze o tym że jest ona bardziej rozwinięta, doskonalsza. Krótko, ale z dużą emfazą wypowiedział się w tej sprawie Tibiletti: dogmatyka rzymska jest embrionalna jak embrionalna jest poetyka Homera w stosunku np. do teorii aleksandryjskiej (s. 58).

3. Łączenie prawa rzymskiego z historią prawa innych państw starożytnych nie jest pomysłem nowym. Pod koniec ubiegłego stulecia kierunek taki reprezentowali np. badacze pozostający pod wpływem J. Kohlera i związani z wydawanym przez niego „Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft”. Zdarzały się co pewien czas prace wykazujące związki i analogie pomiędzy prawem rzymskim a np. prawem starożytnego Egiptu, ogólnie biorąc jednak była to twórczość, której nie można i nie trzeba było traktować serio. Zupełnie inny charakter miało wystąpienie Wengera z koncepcją *Antike Rechtsgeschichte*¹⁰. Wenger wysunął program dość poświadczyliwy i, jak się wydawało, w pełni uzasadniony przez rozwój badań nad historią praw starożytnych, zwłaszcza państw starożytnego Wschodu. Wielokrotnie później podnoszony przez samego Wengera i niektórych jego zwolenników¹¹, problem *Antike Rechtsgeschichte* został w tym stopniu spopularyzowany w nauce, że jeśli kto dziś mówi o historii prawa antycznego to niemal zawsze ma na względzie koncepcję Wengera¹². Nic więc dziwnego że mówi się też o niej *expressis verbis* w większości odpowiedzi na trzecie pytanie omawianej ankiety.

⁸ Warto dodać, że w takim mniej więcej sensie wyowiedział się jeden uczestnik ankiety — Branca. Przyzraje on, że trzeba niekiedy, zwłaszcza w dydaktyce, korzystać z dogmatyki nowoczesnej, widzi niebezpieczeństwo modernizacji; kończy bardzo rozsądnym chyba stwierdzeniem — *è questione di misura* (s. 10—11).

⁹ Czyż można wyobrazić sobie takiego historyka medycyny — pyta Carne-lutti — który chcąc dokładnie poznać powody śmierci jakiejś postaci znanej z historii starożytnej zadowoliliby się opinią ówczesnego medyka nie sprawdzając jej na tle osiągnięć nowoczesnej medycyny? (s. 14).

¹⁰ *Römische und antike Rechtsgeschichte*, 1905.

¹¹ Np. *Der heutige Stand der römischen Rechtswissenschaft — Erreichtes und Erstrebtes*, Münchener Beiträge... XI, 1927, *Wesen und Ziele der antiken Rechtsgeschichte*, Studi Bonfante II, 1930, s. 465 n., *Um die Zukunft des römischen Rechts*, Festschrift Schulz II, 1951, s. 364 n., *Die Quellen des römischen Rechts*, 1953, s. 27 n. gdzie także kompletna bibliografia.

¹² Nawet wtedy kiedy w tych niezwykle trudnych sprawach w ogóle nie ma jasnego poglądu. W odpowiedzi na III pytanie J. Faenciak napisał: „obawiam się że w tej kwestii istnieje wiele nieporozumień nawet wśród wybitnych historyków prawa” (s. 23). Opublikowane materiały wydają się w pełni uzasadniać tę obawę.

Spośród przeszło czterdziestu zabierających w tej sprawie głos uczonych jeden tylko Laprat (s. 33) wypowiedział się zdecydowanie za wengerowską *Antike Rechtsgeschichte*¹³. Pozostali zwolennicy studiów nad historią praw antycznych — nawet ci, którzy podkreślali, iż są uczniami Wengera (Duff, s. 19—20, Schwind, s. 55) proponowali jakieś pośrednie, kompromisowe rozwiązania zamiast *concezione estrema della Antike Rechtsgeschichte* (Sanfilippo, s. 50).

Niektórzy spośród autorów wypowiadających się przeciwko koncepcji Wengera, która prowadzi do ujmowania prawa rzymskiego jako jednego ogniwa w łańcuchu praw antycznych (Wolff, s. 63) twierdzą, że nie jest ani konieczne ani możliwe studiowanie prawa rzymskiego „na tle” innych praw starożytnych, uważają zaś za celowe zajmowanie się historią tych praw antycznych, które wykazują jakieś związki z prawem rzymskim. Praktycznie biorąc chodziłoby tu o historię tych praw antycznych, które bądź rozwijały się pod wpływem prawa rzymskiego bądź też same na jego rozwój oddziaływały. Dla wypowiedzi idących w tym kierunku typowa jest opinia Wieackera; s. rowadza się ona do twierdzenia, że zasadniczo należy zajmować się prawem rzymskim porównując czasem instytucje tego prawa z instytucjami innych dostatecznie zbadanych praw, zwłaszcza prawa greckiego, które na prawo rzymskie lub rzymskich prawników bezpośrednio wpływało (s. 61). Czasem mówi się o możliwości i celowości porównywania niektórych tylko zasad i instytucji (np. Alvarez Suarez, s. 7, Beinart, s. 8, Burdese, s. 11, Gioffredi, s. 30, Powel, s. 46)¹⁴.

Obok tych opinii znajdujemy w ankiecie sporo wypowiedzi zdecydowanie przecistawiających się próbom łączenia prawa rzymskiego z jakimkolwiek innym systemem prawnym starożytności. Mówi się o wszystkich znanych niebezpieczeństwach, którymi grozi komparatystyka podkreślając niekiedy, że najczęściej — nie ma z czym porównywać. Bardzo wyraźnie napisał o tym De Visscher: *Les Droits dits de l'Antiquité n'offrent à l'heure actuelle au moins, aucun cadre précis dans lequel le droit romain puisse être situé avec un réel profit au point de vue de l'histoire générale des institutions* (s. 17—18)¹⁵. Trudno o ocenę bardziej kompetentną i autorytatywną niż ta, która wychodzi z ust De Visschera — nie tak dawno przecież zaczął on wydawać czasopismo pod charakterystycznym tytułem „*Révue d'histoire des droits de l'Antiquité*”¹⁶.

Przeciwnicy *Antike Rechtsgeschichte* korzystali z innych jeszcze argumentów. Podkreślali np. fakt, że studia nad prawem antycznym podejmujemy jedynie ze

¹³ O tyle niecisłe jest — zawarte w artykule podsumowującym ten problem — twierdzenie *nessuno crede possibile ed attuabile lo studio generale e completo di un „Antike Rechtsgeschichte”* (s. 85, pokr. MS).

¹⁴ Odrębne stanowisko zajęli Petropoulos i Devoto. Petropoulos twierdzi mianowicie, że prawo rzymskie powinno być badane i wykładane na tle innych systemów prawnych starożytności a szczególnie — prawa greckiego, hellenistycznego, bizantyjskiego i postbizantyjskiego. Redakcja trafnie zauważyła, że stanowisko to łatwo zrozumieć jako postulat greckiego romanisty uzasadniony przez szczególną w tym względzie sytuację jego kraju. Trudno natomiast zrozumieć dokładniej myśl Devoto, który pisał: *Il diritto romano deve essere inquadrato negli altri diritti antichi storici e preistorici (istituzioni giuridiche indoeuropee)* (s. 18). Koncepcja ta przypomina obszerne dzieło Leista, *Alt-arisches Jus Gentium*, 1889; *Alt-arisches Jus Civile*, 1892 i 1896. Leista w znacznej mierze usprawiedliwia jednak fakt, że praca jego ukazała się w ubiegłym stuleciu.

¹⁵ Podobnie Orestano, który przypomniał o tym jak bardzo jest niebezpieczne dokonywanie zbyt wielkich syntez i uogólnień i dodał: „z powodu niewielkiej liczby danych źródłowych, niedostatecznej ich znajomości i braku uściślonych pojęć — nie jesteśmy zresztą do nich jak dotąd, przygotowani” (s. 44).

¹⁶ Przypomina o tym swoim czytelnikom także redakcja „*Labeona*”.

względem na interes historyczny, prawo rzymskie zaś studiuujemy nie tylko jako prawo starożytnego Rzymu, ale także jako podstawę, na której wykształciły się systemy prawne większości państw europejskich. Postulat studiowania prawa rzymskiego wśród innych praw antycznych jest analogiczny do żądania by dziś, równolegle do języka łacińskiego, uczyć tocharskiego i sogdyjskiego *quod utique nemo sanus probabit* (Scherillo, s. 52).

W *Europa und das römische Recht*, po zestawieniu literatury oceniającej krytycznie koncepcję Wengera przytacza Koschaker niektóre zarzuty, wypowiedziane przeciwko *Antike Rechtsgeschichte*¹⁷ i dodaje: *So hat man den Eindruck, dass selbst heute nach 40 Jahren die antike Rechtsgeschichte über gewisse Schwierigkeiten ihres Programms noch nicht hinausgekommen ist*¹⁸. Dziś można powiedzieć, że po dalszych dziesięciu latach trudności te nadal nie zostały przezwyciężone. Raczej pogłębiły się jeszcze po śmierci Wengera — inicjatora i głównego propagatora tego kierunku.

Na podstawie materiałów ankiety można by nawet stwierdzić — jak Biscardi — *Il mito dell' Antike Rechtsgeschichte è tramontato* (s. 64), można zestawić sporo wypowiedzianych na jej temat zarzutów i epitetów¹⁹. Taka ogólna ocena nie byłaby jednak uzasadniona. Nie jest bez znaczenia fakt, iż wśród uczestników ankiety duży odsetek stanowią uczeni włoscy, którzy zawsze w najlepszym razie z wielką rezerwą odnosili się do tego kierunku²⁰. Dalej, trzeba tutaj wyraźnie odróżniać *studio* i *insegnamento*. Mimo że w większości przypadków wypowiadający się przeciwko historii praw antycznych nie dokonali przy tym odpowiednich zastrzeżeń, należy przyjąć, że wypowiedzi ich dotyczą przede wszystkim dydaktyki i traktowania prawa rzymskiego *ex aequo* z prawem innych państw antycznych. Autorzy ci natomiast nie tylko nie występują przeciwko badaniu historii prawa świata antycznego, ale nawet niekiedy wyraźnie mówią o konieczności rozwijania tych studiów²¹.

4. Można założyć, że odpowiedź na pierwsze trzy pytania jest zasadniczo osobistą opinią uczonego, podyktowaną przez jego sumienie naukowe i uzasadnioną przez własne doświadczenie naukowe i dydaktyczne. Inaczej rzecz wygląda kiedy trzeba rozstrzygnąć problem po co dziś uczymy prawa rzymskiego, jaka jest jego rola w studiach prawniczych, w wykształceniu nowoczesnego prawnika. Trzeba, wydaje się, przyjąć, że zajęte w tej kwestii stanowisko zależy przede wszystkim od odpowiedzi na następujące pytania: Jaki jest charakter obowiązującego w danym kraju systemu prawnego? Jaki wpływ na rozwój tego systemu wywarło prawo rzymskie? Jakie są tradycje i właściwości kultury kraju, z którego pochodzi uczonego? etc. Dopiero w dalszej kolejności mogą tu decydować osobiste poglądy uczestnika ankiety. Wiedząc, że w ankiecie obok uczonych włoskich biorą udział romanisci pochodzący z większości krajów europejskich, wśród nich kilku z krajów demokracji ludowej, wykładający prawo rzymskie na uniwersytetach obu Ameryk a nawet Afryki (Cape Town) można się tu było spodziewać jakiejś romanistycznej wierzy Babel. W rzeczywistości rozwinęła się rzeczowa i interesująca dyskusja; na podstawie tych wypo-

¹⁷ S. 302 przyp. 1.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Np. *fascino illusorio dell' A. Rg.* (Orestano), *generica e amorfa A. Rg.* (Pugliese), *concezione estrema dell' A. Rg.* (Sanfilippo) etc.

²⁰ Por. Koschaker, o. c., s. 305.

²¹ Z bardzo rzeczowej i przekonującej wypowiedzi Kasera przytoczymy tu tylko dwa fragmenty: „*Die Forschung... hat ihre Aufmerksamkeit auf alle Erscheinungen der historischen Rechte zu richten. Die Erkenntnis der griechischen, vorderasiatischen, ägyptischen Rechte steht der des römischen Rechts als eine gleichberechtigte Aufgabe. I dalej: Ausserdem kann die Geschichte des römischen Rechts nicht voll verstanden werden ohne die Einsicht in die fremden Rechte, die auf alle seine Stufen eingewirkt haben*, s. 36—37.

wiedzi można wyrobić sobie dość kompletny i nieschematyczny pogląd w kwestii jak ocenia się dziś w krajach o różnych systemach politycznych i prawnych znaczenie prawa rzymskiego w wykształceniu prawniczym.

Materiały ankiety pozwalają zakwestionować trafność niektórych spośród wypowiedzianych u nas w tej sprawie opinii i ocen. W środowisku prawniczym a częściowo także wśród historyków prawa słyszymy czasem np. zdanie, że na uniwersytetach zachodnioeuropejskich prawo rzymskie jest traktowane jako dogmatyczne przygotowanie do studiów nad obowiązującym prawem. Jest to, rzekomo, fakt znany i oczywisty — chodzi przecież o prawo burżuazyjne, w którym przetrwała większość rzymskich instytucji. W świetle naszej ankiety sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Jeśli pominiemy głosy pochodzące z krajów, gdzie prawo rzymskie do niedawna obowiązywało (np. do 1946 r. *Pandektenrecht* w Grecji — Petropoulos, s. 45) lub dotąd obowiązuje (Afryka Płd. — Beinart, s. 8, Szkocja — Campbell, s. 15) pozostanie niewiele tylko przypadków, w których akcentuje się praktyczne znaczenie prawa rzymskiego w studiach prawniczych. Bodaj tylko w Austrii wyraźnie mówi się o tym, że treścią wykładu musi być *usus modernus* a nie prawo starożytnego Rzymu²². W większości wypowiedzi na dalszym tylko planie znajdujemy uwagi o tym, że prawo rzymskie pomaga w nauce nowoczesnego prawa cywilnego, często problem ten w ogóle nie jest sygnalizowany.

Szeroko natomiast omawiają uczestnicy ankiety znaczenie prawa rzymskiego jako przedmiotu historycznego. W tej kwestii znajdujemy chyba najwięcej zbieżnych opinii; niekiedy są one nawet w identyczny sposób sformułowane. Albanese (Palermo) wypowiada się tu podobnie jak Baijc (Serajewo), De Visscher (Louvain), Gaudemet (Paryż) czy Wolff (Fryburg)²³. Prawo rzymskie, w którym na podstawie wystarczających danych źródłowych możemy obserwować rozwój od prymitywnych początków formalistycznego prawa niewielkiej gminy rzymskiej do — wchłaniającego elementy filozofii greckiej i ideologii chrześcijańskiej — systemu prawnego rozległego Imperium, jest dla tych autorów najważniejszym elementem ogólnego, historyczno- i filozoficzno-prawnego wykształcenia. Tylko studia historycznoprawne pozwalają głęboko rozumieć i trafnie oceniać systemy obowiązującego, nowoczesnego prawa, pozwalają traktować zjawiska prawne jako kategorie historyczne, dają historyczny pogląd na istotę tych zjawisk. Wśród przedmiotów historycznych prawo rzymskie zasłużenie zajmuje ucrzywilejowane, wyjątkowe stanowisko.

W szerokiej dyskusji przytoczono wiele jeszcze innych okoliczności, które uzasadniają studiowanie prawa rzymskiego: *Es ist die lingua franca aller kontinentalen*,

²² *Unser Gesetzbuch stammt aus dem Jahre 1811 und steht, trotz allen Novellierungen, doch zum grössten Teil auf dem Boden der naturrechtlich gefärbten Theorie des gemeinen Rechtes zu Ende des 18. Jh. ... Rebus sic stantibus ist es für den österreichischen Rechtslehrer eine selbstverständliche Pflicht, nicht eine rein historisch aufgebaute Darstellung des römischen Rechts im antiken Staat vorzutragen, sondern auch die Geschichte des römischen Rechts im Mittelalter und im Usus modernus soweit zu verfolgen, als es zum Verständnis des geltenden Gesetzbuches notwendig ist* — Steiwenter, s. 57.

²³ *Porta (o dovrebbe portare) al giurista moderno il senso della storicità fondamentale del fenomeno giuridico* — Albanese, s. 5—6; *montrer que les instituts juridiques sont des catégories d'ordre historique* — Baijc, s. 7; *assouplir l'esprit juridique, le prémunir contre l'apparente immutabilité des dogmes modernes et d'un système juridique fondé sur un code* — De Vischer, s. 18; *si le véritable juriste est celui qui, non content de savoir appliquer le droit positif de son pays, veut connaître la raison et la valeur des règles il est évident qu'il ne peut négliger les études historiques* — Gaudemet, s. 27; *zu zeigen, wie rechtliche Institutionen und juristisches Denken sich aus den ihnen vorgegebenen gesellschaftlichen, wirtschaftlichen, politischen und geistigen Voraussetzungen entwickeln* — Wolff, s. 62.

ja aller Juristen stwierdza Wieacker (s. 61), a najlepszym dowodem trafności tej oceny jest głos Ehrenzweiga, profesora uniwersytetu w Chicago, który pisze: *conoscenza del diritto romano è ottima propedeutica* (scil. dla studentów amerykańskich) *per la comprensione della maggior parte dei sistemi giuridici stranieri moderni* (s. 20)²⁴.

Inny znów problem poruszył w swojej wypowiedzi prof. Falenciak. Zajął się on krótko zagadnieniem ideologii prawa rzymskiego — przypomniał nowelę Aragona *Prawo rzymskie przestało istnieć* i z wiersza Jastruna (*Z pamiętnika byłego więźnia obozów koncentracyjnych*) jako wielką metaforę etyczną, zacytował fragment, w którym poeta mówi: „Żyłem w latach, gdy mord masowy miał sankcję najwyższą państwa, w którym prawo rzymskie przestało istnieć. To okropne, że ludzie zaczęli się przyzwyczajać do faktu, że prawo rzymskie przestało istnieć...“ W przekładzie angielskim, wiersz ten został później jeszcze raz przytoczony w artykule Redakcji podsumowującym odpowiedzi na IV pytanie ankiety. Dziś można by dodać do niego podobny akcent z wiersza W a ż y k a *Geniusz konsekwencji* (*Poemat dla dorosłych i inne wiersze*, 1956, s. 31): „Prawo rzymskie nie działa. Przyznasz się do winy“ — jeszcze jedną poetycką mutację hasła, które w prawniczych dyskusjach formuluje się jako „kryzys prawa rzymskiego“²⁵.

5. Pozostają dwa ostatnie pytania. W kwestii czy wystarcza kurs instytucji prawa rzymskiego, czy też jest konieczny ponadto „wykład pogłębiony o charakterze egzegetycznym“, większość uczestników ankiety opowiedziała się za takim pogłębionym wykładem. Najbardziej stanowcze były głosy romanistów włoskich, którzy twierdzili wprost, że tylko taki wykład jest naprawdę kształcący. Pozostali uczeni pochodzący z krajów Europy Zachodniej wypowiadali się w tej kwestii mniej stanowczo. Profesorowie niemieccy uważali np. że pogłębioną znajomość prawa rzymskiego powinno się zdobywać na seminarium; G a u d e m e t (Paryż) stwierdził nawet, że przyjęty w pytaniu podział nie jest stosowany w dydaktyce prawa rzymskiego na uniwersytetach francuskich, gdzie wykładowca od początku stara się zaznajamiać słuchaczy ze źródłami rzymskimi. Romaniści z krajów demokracji ludowej i krajów anglosaskich twierdzili na ogół, że w ich stosunkach wystarcza wykład instytucji prawa rzymskiego.

W sumie odnosi się wrażenie, że problem ten szczególnie aktualny jest we Włoszech, zwłaszcza obecnie, gdy coraz częściej słyszy się głosy za reformą systemu studiów prawniczych. Mówi się przy tym o potrzebie zmniejszenia ilości wykładów z prawa rzymskiego. Toteż romaniści włoscy energicznie występując przeciw tym propozycjom i dowodząc konieczności pozostawienia — obok instytucji — pogłębionego wykładu prawa rzymskiego, zgłaszają tu nawet projekty konkretnych rozwiązań z wymianieniem roku studiów, ilości godzin wykładu etc.

Różne natomiast dawano odpowiedzi na pytanie czy w wykładzie prawa rzymskiego należy nawiązywać do obowiązującego prawa. Część uczestników ankiety wypowiedziała się za wskazywaniem analogii i różnic pomiędzy zasadami i instytucjami prawa rzymskiego z jednej i nowoczesnego prawa z drugiej strony. Inna grupa

²⁴ Por. opinie na temat celowości studiów romanistycznych w Anglii (m. i. „Wir würden ohne römisches Recht unsere kontinentale/n Kollegen nicht verstehen“) — Koschaker, *Die Krise des römischen Rechts und die romanistische Rechtswissenschaft*, 1938, s. 61.

²⁵ Nur in die^m Verstande war Koschakers Stichwort „Krise des römischen Rechts“, das, bezogen auf das antike römische Recht oder auf andere geschichtliche Stufen der Tradition, sinnlos oder ungenau (Statt „Krise der Autorität des römischen Rechts“) gewesen wäre... Wieacker, Ueber „Aktualisierung“ der Ausbildung im römischen Recht, L'Europa e il diritto romano — Studi in memoria di P. Koschaker, I, 1954, s. 519, przyp. 1.

zdecydowanie odrzucała tę metodę podkreślając niebezpieczeństwa, którymi grozi jej stosowanie (nieporozumienia, porównywanie rzeczy nieporównywalnych, cech zewnętrznych i drugorzędnych szczegółów itd.). Kwestia ta nie nadaje się chyba do jakiegos ogólnego rozstrzygnięcia. Zajęcie takiego lub innego stanowiska zależy tu bowiem nie tylko od decyzji wykładającego prawo rzymskie i od stopnia w jakim zna on prawo nowoczesne, ale przede wszystkim od tego, czy też, choćby częściowo, zna to prawo jego audytorium.

6. Ankietę „Labeona“ można oceniać różnie. Jeden z jej uczestników zauważył, że pytania są mało oryginalne, że dotyczą kwestii które były już wielokrotnie, szeroko i wszechstronnie dyskutowane. Jest w tym sporo prawdy — nie byłby to jednak uzasadniony zarzut pod adresem inicjatorów ankiety. W świetle zebranych materiałów wyraźnie widać, że podniesione kwestie żywo interesują środowisko romanistyczne. Mimo imponujących już bibliografii²⁶, problemów tych z pewnością nie można uznać za rozstrzygnięte. Nawet w bardzo zasadniczych sprawach brak dotąd poglądu, który byłby do przyjęcia dla większości zainteresowanych. Co więcej — jak to słusznie podniesiono w uwagach Redakcji — w dyskusjach tych nie łatwo czasem o znalezienie wspólnego języka, nawet wtedy, gdy uczestniczą w nich sami romanisci. Oczywiście nie można było liczyć na to, że inicjatywa „Labeona“ doprowadzi do jakichś konkretnych ustaleń czy rozstrzygnięć. Redakcja wyraźnie zastrzegła się, że nie taki był cel ankiety. Była ona pomyślana jako próba *chiarificazione*, jeśli dobrze rozumiemy intencje Redakcji — wyjaśnienia jakie aktualnie zajmują w tych sprawach stanowisko przedstawiciele nauki prawa rzymskiego, wykładający ten przedmiot w krajach o różnych systemach politycznych i prawnych. Ten cel na pewno został osiągnięty. Opublikowane wypowiedzi pozwalają zorientować się jakie nastroje i opinie panują dziś w środowisku romanistycznym. Mimo nieporozumień i uprzedzeń w kwestii stosowania dogmatyki w prawie rzymskim, w odpowiedziach na pierwsze pytanie znajdujemy niezwykle interesujące uwagi i spostrzeżenia. Nie bez znaczenia jest zresztą samo ustalenie faktu, że jest na tym tle obecnie tyle uprzedzeń i nieporozumień. Podobnie, także pod tym względem, pouczająca jest lektura odpowiedzi w sprawie studiowania prawa rzymskiego na tle innych praw antycznych. Mimo że większość uczestników krytycznie (ale chyba nie dość wszechstronnie i sprawiedliwie) oceniając koncepcję *Antike Rechtsgeschichte*, wypowiedziała się przeciwko studiowaniu prawa rzymskiego na tle systemów prawnych świata antycznego — tego trudnego i skomplikowanego problemu nie można uznać za rozstrzygnięty. Wiele słuszności zawierały też bowiem wywody i argumenty niektórych ich przeciwników²⁷. Na szczególne podkreślenie zasługuje, także tutaj, różnorodność stanowisk i proponowanych rozwiązań.

²⁶ Niektóre pozycje zestawia Wieacker, o. c., s. 515, przyp. 3.

²⁷ Kierunek ten jest narażony na wszystkie istotne zastrzeżenia, które podnosi się dziś u nas w związku z koncepcją „powszechnej historii państwa i prawa“. Przede wszystkim nie wiadomo, jaki ma być zasięg terytorialny przedmiotu. Jeśli *Antike Rechtsgeschichte* obejmuje *Keilschriftrecht*, to czemu pomija się prawo Indii i Chin? Czemu nie interesują jej prawo germańskie, skoro powstające na gruzach Rzymu państwa germańskie należą jeszcze do starożytności? itd. (por. Koschaker, *Europa und das römische Recht* 1953, s. 302, przyp. 1). Oceniając ogólnie trzeba, jak się wydaje, przyjąć, że mają rację ci romanisci, którzy występują przeciwko zastępowaniu w dydaktyce uniwersyteckiej prawa rzymskiego przez „prawo antyczne“. Jeśli natomiast traktować zapoczątkowany przez Wenckera kierunek tylko jako szeroki program badawczy to oceniać go należy jak najbardziej pozytywnie. Kierunek ten przyczynił się niewątpliwie do uhistorycznienia badań romanistycznych, toteż nie wydaje się być słuszne twierdzenie Scherillo, jakoby *il ricorso alla antike Rechtsgeschichte sia stato sempre e dovunque, il mezzo a cui si è ricorsi quando si è voluto mettere al bando lo studio del diritto romano* (s. 52).

Z ankiety dowiadujemy się jaki jest pogląd na temat roli prawa rzymskiego w wykształceniu prawniczym w Anglii i Grecji, we Włoszech, w Afryce Płd. i na Węgrzech. Czytamy opinie uczonych, którzy działają na różnych kontynentach, albo — co niekiedy więcej różni — w krajach o odmiennych ustrojach politycznych i systemach prawnych. Po raz pierwszy w tego rodzaju dyskusji bierze udział grupa romanistów pochodzących z krajów socjalistycznych (według terminologii Redakcji — *Blocco orientale*) deklarujących się, głośno lub dyskretnie, jako marksiści²⁸. Zorganizowana w ten sposób dyskusja jest o tyle jeszcze bardziej interesująca, że wśród jej uczestników, obok wielkich autorytetów romanistycznych, spotykamy szeregowych — jeśli tak można powiedzieć — profesorów tego przedmiotu, którzy normalnie nie wypowiadają się w zasadniczych sporach w dyskusjach metodologicznych.

Trafna jest uwaga Redakcji, że ankieta przynosi wypowiedzi nieraz bardzo osobiste i szczere, co nie zawsze występuje w bezpośredniej dyskusji. Trzeba jednak równocześnie podkreślić, że obok dobrych stron, ta forma wymiany poglądów ma także bardzo istotne braki. Przede wszystkim ankieta skłania do zwięzłych, ogólnych, lub wprost ogólnikowych wypowiedzi. W naszym przypadku niebezpieczeństwo to było tym większe, że nie oddzielono dostatecznie *studio* i *insegnamento* i w efekcie często nie wiadomo czy wypowiadany pogląd dotyczy nauki prawa rzymskiego, czy tylko dydaktyki uniwersyteckiej.

Wspomnieliśmy że dyskusja na tle pierwszego pytania wynikała w znacznej mierze stąd, że sam termin „dogmatyka“ nie jest dość jednoznaczny i był różnie rozumiany przez uczestników ankiety. Czytając materiały tej ankiety musi się zresztą dojść do wniosku, że równie niejednoznaczne jest — jeszcze częściej używane w niej określenie „prawo rzymskie“. Tutaj do r. widać jak bardzo trafne i uzasadnione jest twierdzenie Wieackera, że *Römisches Recht ist wie Klassische Kunst oder Christliche Theologie ein Sammelname zugleich für eine unübersehbare Masse ehrwürdiger Konventionen, eine so überhaupt nur durch die Eigenart der*

²⁸ Są to: Baijc (Serajevo), Bartošek (Praga), Falenciak (Wrocław), Horvat (Zagrzeb), i Visky (Budapeszt). Zdecydowanie od pozostałych odcina się obszerna wypowiedź Bartoška. Romanista praski mówi w niej o imperializmie, ustawie Taft-Hartley, klasowości wszelkiego prawa, ordynacjach wyborczych państw zachodnioeuropejskich i innych jeszcze sprawach łączących się chyba tylko bardzo pośrednio z pytaniami ankiety. Także w uwagach na temat prawa rzymskiego omawia przede wszystkim zagadnienia polityczne. Przedstawiając np. powody, dla których studiuje się dziś prawo rzymskie na pierwszym miejscu wymienia Bartošek fakt, że ucząc się tego prawa: poznajemy klasy antagonistyczne, ich walkę, machinę państwową i prawną ustroju eksploatacyjnego, *le principali specie di manovre che la classe governante adopera contro le masse lavoratrici etc.* (s. 65—71).

Powtarza tu autor niektóre ze swych refleksji opublikowanych już kiedyś w artykule pt. *Come si dovrebbe studiare attualmente il diritto romano*, Studi Arangio-Ruiz, 1954, I, s. 317 n. Poglądy Bartoška, niekiedy rzeczywiście bardzo dyskusyjne, są często przedmiotem ataków ze strony uczonych zachodnioeuropejskich, którzy chętnie uznają je za ustalenia nauki marksistowskiej. Tym razem wypowiedź romanisty praskiego potraktowana została raczej jako pogląd osobisty, Redakcja stwierdziła, że jest to *il materialismo storico spinto agli eccessi* (s. 86).

Trzeba tu jednak dodać, że także wśród wypowiedzi romanistów zachodnioeuropejskich zdarzają się enuncjacje o charakterze ogólnym, treścią swą wykraczające daleko poza zakres nauki prawa rzymskiego; także pod względem formy różniące się od normalnych publikacji naukowych. Ten rodzaj twórczości uprawiają przeważnie przedstawiciele romanistyki hiszpańskiej. Taki charakter ma np. wystąpienie Iglesiasa (Madryt), które nie jest odpowiedzią na pytania ankiety, zawiera natomiast uwagi o *nuestra cultura occidental* i o tym, że: *En la hora presente el romanista está llamado a un puesto de lucha, de una lucha por la salvación de una humanidad... etc.* (s. 34).

*europäischen Rechtswissenschaft mögliche und zusammengehaltene Zusammenfassung mannigfachster Lebensformen und geistiger Prozesse...*²⁹.

Warto może wreszcie zastanowić się nad pytaniem w jakiej mierze wyniki ankiety mogą być wykorzystane u nas, które spośród wypowiedzianych przy tej okazji opinii i postulatów mogą i powinny być zrealizowane w nauce, a zwłaszcza w nauczaniu prawa rzymskiego na uniwersytetach krajów socjalistycznych. Na pytanie takie odpowiedzielibyśmy: praktycznie biorąc — wszystkie. Wydaje się bowiem, że z największym pożytkiem możemy traktować u nas prawo rzymskie dokładnie w taki sam sposób w jaki jest ono dziś traktowane na większości uniwersytetów krajów Europy Zachodniej. Nie twierdzimy przez to, że o arte o założenia metodologii marksistowskiej, nasze oceny i rozstrzygnięcia konkretnych problemów romanistycznych zawsze będą takie same jak wyniki osiągnięte przez uczonych stosujących inne, nieraz dalekie od marksizmu, metody badawcze. Wiadomo, że błędne i szkodliwe byłoby zacieranie różnic politycznych, które dzielą i państwa i uczonych obu obozów. Podobnie nie jest jednak niczym uzasadnione tworzenie i utrzymywanie mitów, które niepotrzebnie dzielą i przeciwstawiają sobie poszczególne dyscypliny naukowe uprawiane w krajach socjalistycznych i zachodnioeuropejskich. Jednym z takich mitów, wydaje się, jest teza iż zupełnie inny jest charakter i cel wykładu prawa rzymskiego u nas i w krajach Zachodu. Mówi się zwykle (echa tych opinii znajdujemy w niektórych wypowiedziach ankiety), że na uniwersytetach zachodnioeuropejskich wykład prawa rzymskiego jest przygotowaniem, wprowadzeniem do studiów nad obowiązującym, burżuazyjnym prawem. U nas zaś gdzie obowiązuje inne, socjalistyczne prawo, prawo rzymskie jest mniej potrzebne, a w każdym razie odgrywa w studiach prawniczych zupełnie inną rolę. Widzieliśmy jednak, że zdecydowana większość romanistów zachodnioeuropejskich traktuje prawo rzymskie jako przedmiot historyczny, a nie wstęp do obowiązującego prawa cywilnego. Mówią oni czasem ogólnie, że znajomość prawa rzymskiego pozwala studentowi lepiej, głębiej rozumieć instytucje obowiązującego prawa. Nie chodzi tu oczywiście o to, że znając prawo rzymskie student łatwiej odróżni np. użyczenie od pożyczki³⁰. Przy okazji tej ankiety jeszcze raz wyraźnie powiedziano, że gdyby taki miał być cel nauczania prawa rzymskiego to w żaden rozsądny sposób nie można by uzasadnić potrzeby takiego przedmiotu. Wiadomo bowiem, że najzupełniej wyczerpującą znajomość obowiązującego prawa można osiągnąć studiując po prostu odpowiednie kodeksy i ustawy (Gaudemet, s. 27).

Zdaniem wybitnych romanistów włoskich, niemieckich, francuskich prawo rzymskie jest ważnym elementem ogólnego, historyczno- i filozoficzno-prawnego wykształcenia, głównym celem tego wykładu jest wykazanie, że prawo jest zjawiskiem historycznym, pozostającym w ciągłym rozwoju, jest wyrobienie u studenta *senso della storicità fondamentale* — żeby jeszcze raz zacytować sformułowanie Albanellese, a dopiero na dalszym planie znajdują się inne mogące tu wchodzić w grę okoliczności. Z tego punktu widzenia, jak to krótko powiedział Devoto (s. 18), wykład prawa rzymskiego i innych praw antycznych jest tym bardziej kształcący im bardziej prawa te różnią się od nowoczesnego prawa. Ten historyczny, ogólny,

²⁹ *Darum spricht man vom „römischen Recht“ wie von einer geschichtlichen geistigen Machtwirkung (wie etwa von der des Christentums, des Protestantismus, des Sozialismus)...* — Engelmann, *Die Wiedergeburt der Rechtskultur in Italien*, 1938.

³⁰ Zresztą gdyby kto nawet w tak prymitywny, uproszczony sposób rozumiał tego rodzaju sformułowania, także nie znalazłby podstaw do przeprowadzenia takiego podziału; czy rzeczywiście „użyczenie“ w prawie socjalistycznym mniej przypomina *commodatum* niż ta sama instytucja w prawie burżuazyjnym?

światopoglądowy walor prawa rzymskiego powszechnie się już u nas uznaje. Czym więc w naszej ocenie różnimy się aż tak zasadniczo od większości romanistów zachodnioeuropejskich?

Do tego co powiedziano wyżej trzeba dodać wszakże jedno bardzo istotne zastrzeżenie: pod warunkiem, że pod określeniem „prawo rzymskie“ przestaniemy tolerować pandekty, spokojnie dotąd wykładane przynajmniej w niektórych krajach socjalistycznych. Pandekty rzeczywiście do niczego u nas nie służą, ale też i pod tym względem nie wiele różnimy się od większości krajów europejskich⁸¹.

MICHAŁ STASZKÓW (Wrocław)

⁸¹ Pandektystyka i jej losy to bardzo interesujący, ale wcale niełatwy problem. Przed kilkudziesięciu laty było modne (powtarzane bodaj za Partschem) powiedzenie: „Pandektystyka zginęła — została zabita przez BGB“. Wesenberg napisał ostatnio (*Neuere deutsche Privatrechtsgeschichte im Rahmen der europäischen Rechtsentwicklung*, 1954) znacznie ostrożniej: *Diejenigen die bisher Pandektenrecht gelehrt hatten, suchten nun zum Teil das römische Recht als geschichtliche Erscheinung zu ergreifen* (s. 202, podkr. MS). Może właśnie na zasadzie takiego kompromisu przetrwała pandektystyka do naszych czasów; rzecz charakterystyczna — poza swoją ojczyzną, przeważnie w krajach, które w romanistyce nie należą do przodujących. M. in. i my jesteśmy dziś bardzo zacofani jeśli idzie o dydaktykę prawa rzymskiego. Bardziej niżby to można przewidywać na podstawie jakichkolwiek ogólnych rozważań, a nawet — jak się wydaje — niżby to można było uzasadnić poważnymi, rzeczywiście trudnymi do przewyciężenia przeszkodami.